

Szanowni Państwo

Jestem emerytem. Pochodzę z niezamożnej rodziny. Musiałem własną wyteżoną pracą dorabiać się wszystkiego. Niemal całe życie pracowałem, co najmniej na pełnym etacie, niekiedy dorabiając równocześnie na części etatu w innych zakładach pracy. Mój kapitał początkowy, a także składki odprowadzane przez pracodawców, były więc stosunkowo wysokie. Cztery lata temu po osiągnięciu wieku emerytalnego przeszedłem na emeryturę. Mógłbym pracować jeszcze dłużej, ale jednostka sektora finansów publicznych, w której pracowałem, przechodziła restrukturyzację i przy okazji pozbyto się m.in. osób w wieku emerytalnym.

Aktualnie rząd postanawia odbierać mi część emerytury, którą sobie sam przez całe życie wypracowałem. W moim przypadku, zgodnie z pojawiającymi się wyliczeniami stracę miesięcznie kilkaset złotych.

Zgodnie z dostępnymi informacjami w podobnej sytuacji jest ok. 300 tysięcy emerytów.

Nie jestem przeciwko wspomaganium emerytów znajdujących się w trudnej sytuacji majątkowej, ale dlaczego kosztem innych emerytów, których świadczenie i tak traci na wartości, ze względu na inflację, nie rekompensowaną w całości rewaloryzacją emerytur.

Jestem emerytem, którego możliwości zarabiania już się skończyły, który ze względu na stan zdrowia ma przed sobą widmo większych wydatków na leki i prywatną ochronę zdrowia. Chciałbym także wspomagać własne dzieci i wnuki, na które w czasie mojej intensywnej pracy zawodowej miałem niestety zbyt mało czasu.

Moim zdaniem, **rozwiązania prawne obniżające części osób wypłaty emerytur są niezgodne z zasadami** ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz **ochrony praw nabytych** i zasadą sprawiedliwości społecznej, wyrażoną w art. 2 Konstytucji oraz zasadą równości wobec prawa, wynikającą z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

W powyższej sytuacji uprzejmie proszę o podjęcie działań na rzecz zaniechania naruszeń obowiązujących przepisów prawnych najwyższej rangi i zapewnienie ochrony nabytych świadczeń emerytalnych.

Z poważaniem

L.F.